

## TEMATY REGIONALNE

ZBIGNIEW CHOJNOWSKI

Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Warmińsko–Mazurskiego w Olsztynie

### Jan Karol Sembrzycki do Michała Kajki (Kayki) (wokół korespondencji dwóch Mazurów pruskich)

#### Jan Karol Sembrzycki to Michał Kajka (Kayka) (Around the Correspondence of Two Prussian Masurians)

**Słowa kluczowe:** język polski w Prusach Wschodnich, prasa XIX wieku, epistolografia, czytelnictwo, luteranie na Mazurach

**Key words:** Polish language in East Prussia, the press of the nineteenth century, epistolography, reading, Lutherans in Masuria

Współpraca mazurskiego poety Michała Kajki (Kayki) (1858–1940)<sup>1</sup> z mazurskim redaktorem, autorem, etnografem, bibliografem Janem Karolem Sembrzyckim (1856–1919)<sup>2</sup> trwała najpóźniej od początku 1884 roku do co najmniej grudnia 1889 roku. Tenże wydawał gazetę „Mazur”. Pierwszą cezurę wyznacza ukazanie się w tym tygodniku z 5 marca 1884 roku rymowanego podziękowania dwudziestopięcioletniego mieszkańca Ogródka Sembrzyckiemu za redagowanie czasopisma dla Mazurów<sup>3</sup>.

Kajka postąpił podobnie jak czterdzieści dwa lata wcześniej Adolf Friedrich Skubich, który po ukazaniu się pierwszych wydań miesięcznika „Przyjaciel Ludu Łecki” ułożył wiersz pt. *Witanie „Łeckiego Przyjaciela Ludu” (Przy odebraniu pierwszych pięciu numerów tego pisma)*<sup>4</sup>. Mimo że autor – Skubich – sądząc po nazwisku, podaje się za Mazura, a w apostrofach gazetę nazywa „Pismem Ludu Mazurskiego”, „Przyjacielem Mazurskiego Ludu”, w świetle ustaleń Grzegorza

<sup>1</sup> Zob. W. Piechocki, *Michał Kajka*, Warszawa 1958; J. Oleksiński, *Bard ziemi mazurskiej*, Warszawa 1972; J. Jasiński, *Michał Kajka (1858–1940)*, Suwałki 1990; Z. Chojnowski, *Michał Kajka. Poeta mazurski*, Olsztyn 1992; J. Jasiński, *Michał Kajka 1858–1940*, Elk 2008 i inne.

<sup>2</sup> Zob. D. Kasperek, *Jan Karol Sembrzycki 1856–1919. Mazur na rozdrożu narodowym*, Olsztyn 1988.

<sup>3</sup> M. Kajka, \*\*\* („Dziękuję ja Panu memu”), „Mazur” 1884, nr 10, s. 2.

<sup>4</sup> A. F. Skubich, *Witanie „Łeckiego Przyjaciela Ludu” (Przy odebraniu pierwszych pięciu numerów tego pisma)*, „Przyjaciel Ludu Łecki” 1842, nr 9, s. 71.

Jasińskiego można przypuszczać, że jego tożsamość mazurska była sytuacyjna lub okazjonalna. Być może autor *Witania* „Łeckiego Przyjaciela Ludu” ze względu na język, wyznanie i miejsce aktualnego zamieszkania odczuwał silną wspólnotę z Mazurami pruskimi i miał prawo wypowiadać się w ich imieniu.

Skubich pochodził prawdopodobnie z Wałcza. Jednakże „maturę zdał w gimnazjum ełckim”, ukończył uniwersytet w Królewcu. Ostatecznie w latach 1848–1882 proboszczował w oddalonym o 68 km od Wałcza Debrznie (ok. 150 km na południowy zachód od Gdańska). W 1842 roku był „kandydatem kaznodziejstwa ewangelickiego”, czyli jako absolwent wydziału teologicznego oczekiwał na przydział stanowiska duszpasterskiego<sup>5</sup>. Może liczył na pracę w którymś ze zborów na Mazurach?

O elementach językowej odmienności Skubicha (w stosunku do polszczyzny Mazurów) świadczy opatrzenie *Witania*... przez redaktorów „Przyjaciela Ludu Łeckiego” sześcioma przypisami, w których objaśniają mazurskim czytelnikom znaczenie użytych przez Skubicha słów. Podają następująco: *ofiary* – ‘dary’, *rodzinne* – ‘polskie’, *szumna gadanina* – ‘puste, próżne słowa’, *dzieło* – ‘sprawa’, *posępny* – ‘smętny’, *sosna* – ‘chójka’.

Kajka jako niewątpliwy Mazur nie wyeksponował w swoim *Witanii*... gazety „Mazur” (redagowanej ofiarnie przez Jana Karola Sembrzyckiego) mazurskiej tożsamości. Co więcej, nie w pełni się odsłonił, swój debiut literacki bowiem podpisał kryptonimem „M. K. z O.”. Ten drobny, ale znaczący fakt badacze Kajki pomijali. Podpisywanie się Mazurów inicjałami nazwiska i imienia w „Mazurze” Sembrzyckiego było postępowaniem stosunkowo częstym, zwłaszcza w pierwszych miesiącach ukazywania się tego tygodnika<sup>6</sup>.

Michał Kajka w debiucie poetyckim na wstępie dziękuje redaktorowi z Tylży za jego trud, a w następnej części tekstu chwali umiejętność czytania i pożytki z niego płynące. W nawiasowym dopisku pod wydrukowanym stychicznie utworem zawierają się odredakcyjne potwierdzenie rozpoczętej współpracy i zachęta do kontynuacji: „Książki już są wysłane. O dalsze korespondencje bardzo proszę. Redaktor”<sup>7</sup>.

Końcowy etap kontaktów między Sembrzyckim a Kajką wyznacza okres wymiany listów od 1 sierpnia do 20 grudnia 1889 roku. Zachowały się jedynie te słaane z Królewca do Ogródka. Kajka bez mała pięćdziesiąt lat przechowywał je, a następnie przekazał redakcji ukazującego się wówczas w Szczytnie „Mazura”.

Publikację korespondencji w pierwszym numerze szczywieńskiej gazety dla Mazurów z roku 1938 poprzedza krótkie wprowadzenie, z którego jednoznacznie wynika, że przetrwała dzięki skrupulatności Kajki:

<sup>5</sup> Na podstawie przypisu opracowanego przez G. Jasińskiego, w: „Przyjaciel Ludu Łecki (ełcki). Roczniki 1842 i 1844 wraz z „Przydatkiem”, wstęp i opracowanie G. Jasiński, Ostróda 2010, s. 286.

<sup>6</sup> Pierwszym wierszem autora z Ogródka podpisanym pełnym imieniem i nazwiskiem „Michał Kayka” jest rymowana korespondencja pt. *O torfie* („Mazur” 1884, nr 23, s. 2–3).

<sup>7</sup> „Mazur” 1884, nr 10, s. 2.

Zachowały się jeszcze i dzięki uprzejmości p. Michała K a y k i w posiadanie nasze przeszły c z t e r y l i s t y Karola S e m b r z y c k i e g o [wszystkie spacje od red. „Mazura” – przyp. Z.Ch.]<sup>8</sup>.

Kajka nosił we wdzięcznej pamięci współpracę z Sembrzyckim i jego samego. Gdy na początku 1896 roku w Elku zaczęła się ukazywać „Gazeta Ludowa”, już 20 stycznia przywitał ją wierszem zaczynającym się frazą „Godnej chwały rzeka płynie”, a także wspomnieniem pierwszego „Mazura” i jego redaktora Jana Karola Sembrzyckiego.

Wspomniany utwór opiera się na biblijnej symbolice „wody” jako tego, co dobre i czyni człowieka wesołym (ale inaczej niż alkohol). Pomysł skojarzenia „rzeki” i „wody” z czasopismami, udzielaniem mądrości, umysłowym pożytkiem, oświatą ludową pojawił się wcześniej w literaturze mazurskiej u wójta i członka Rady Kościelnej w Staczach, Tobiasza Stullicha (1841–1908)<sup>9</sup>. Pisząc „o rzecce pożytecznej”, miał na myśli zarówno działalność oświatową Marcina Gerssa i jego samego, jak i dwa redagowane przez niego periodyczne wydawnictwa: „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” oraz „Gazetę Lecką”. Według Stullicha redaktor nasycy nimi Mazurów pruskich „jako wodą”:

Płynie rzeka bystrej wody  
Przez mazurskie wsze ogrody,  
A ci, co te wody znają,  
Swe ogrody nią skrapiają.

Rzeka ta nie tylko płynie  
Po mazurskiej pól jarzynie<sup>10</sup>,  
Lecz i w obce kraje wchodzi  
I pożytek im przywoździ.

Nie płynie do miast i dworów,  
Lecz do gburskich<sup>11</sup> cnych oborów,  
Gdyż pochodzi z polskiej mowy,  
Więc z niej pije gbur<sup>12</sup> i zdrowy.

<sup>8</sup> [red.], *Jan Karol Sembrzycki do Michała Kayki*, „Mazur” 1938, nr 1. Niewątpliwie celem redakcji „Mazura” było przypomnienie postaci Sembrzyckiego, o czym dodatkowo świadczy szkic Emilii Sukertowej-Biedrawiny, *Pierwszy „Mazur” na Mazurach*, publikowany w tym samym numerze gazety. Na temat autorki zob. T. Oracki, *Sukertowa-Biedrawina Emilia*, w: tegoż, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla XIX i XX wieku (do 1945 roku)*, Warszawa 1983, s. 94–97; Z. Chojnowski, *Sukertowa-Biedrawina Emilia*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 45, z. 3, Warszawa 2008, s. 390–394.

<sup>9</sup> Podstawowe i sprawdzone informacje biograficzne na temat Stullicha podaje Erwin Kruk w artykule z cyklu „Mazurskie życiorysy” pt. *Tobiasz Stullich*, <http://diac.mazurska.luteranie.pl/pl/biuletyn/StullichT.htm> [dostęp: 7.07.2017].

<sup>10</sup> ‘Po mazurskiej pól jarzynie’ – po mazurskich polach obsianych zbożami jarymi.

<sup>11</sup> ‘gburskich’ – należących do gburów (zob. przypis następny).

<sup>12</sup> ‘gbur’ (śr.-g.-niem. *Gebur* – sąsiad, chłop, prostak) – zarówno w gwarze mazurskiej, jak i języku Kaszubów, chłop, posiadacz własnego gruntu, gospodarz, zwłaszcza zamożny.

Zdrój tej rzeki płynie z Leca,  
Co nam wodę tę zaleca.  
Smak jej śliczny, co rok nowy,  
Kto ją pije, zawsze zdrowy.

Już dwadzieścia sześć lat temu  
Minęło, nam ku dobremu,  
Jak ten zdrój tam wykopano  
I tej wody nam podano.

G e r s s jest onej rzeki imię,  
Co posila różne plamię.  
Wielka sława jego słynie  
Nawet w cudzych stron dziedzinie.

Jak kalendarz<sup>13</sup>, tak Gazeta<sup>14</sup>,  
Rozum wielu wciąż oświeca,  
Którzy radzi ją czytają,  
Miejsce im w swych domach dają.

Wszelkimi wiadomościami,  
Morza, ziemi, z planetami,  
Nas nasycza, jako wodą  
Zdroju swego, nam dogodą.

Za to niech się nad nim wznieci  
Światłość, Panie! Niech mu świeci  
Łaski Twojej dar mądrości,  
Póki żyje w doczesności.

Niech Twój Duch na nim spoczywa  
I niech zawsze przy nim bywa  
Łaska Twa i pomoc, Panie!  
Jak i Twoje pożegnanie.

Strzeż od nieszczęścia wszelkiego,  
Weź w opiekę, broń od złego,  
Pokrzep ciało i strzeż duszy!  
Niech przygoda ich nie ruszy!

A gdy koniec raz nań przyjdzie,  
Niech w pokoju z świata znijdzie,

<sup>13</sup> Chodzi o „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki”, którego Gerss pierwsze wydanie (na rok 1860) zredagował w 1859.

<sup>14</sup> „Gazetę Lecką” Gerss redagował i wydawał w latach 1875–1892.

Potem wszędzie do radości  
Wiecznej, w Twojej obliczności<sup>15</sup>.

Kajka dodaje, że w tej „wodzie” nie można utonąć, czyli nie przynosi ona zguby, jak wódka, gorzalka. Wyjątkowość „źródła” akcentuje wiersz–akrostych. O jaką dokładnie „wodę” chodzi, wskazują wytluszczone pierwsze litery wersów:

Godnej chwały rzeka płynie,  
A w niej żaden człek nie zginie;  
Że z niej płyną dobre wody,  
„Ewangelik”, stary, młody,  
Tylko niechże ich używa.  
A i wszędy wesół bywa  
Lub nam biada, lub też gody,  
Używajmy takiej wody.  
Duże źródło tych wód płynie,  
Ono na wsze strony słyne.  
Więc skosztujcie z źródła tego,  
Albowiem to co dobrego<sup>16</sup>.

Aby nie było wątpliwości, pod ostatnim wersem w nawiasie podpowiedziano: „Początkowe litery każdego rządka wykazują to źródło”. Jest nim „Gazeta Ludowa”. Zauważmy ponadto, że Kajka chwali też dodatek do niej – „Ewangelika”, w którym lubił czytać w niedzielę teksty kazań. Symbolikę wody zastosował mazurski korespondent także w wierszu apelującym o zaprenumerowanie „Gazety Ludowej” pt. *Zaproszenie do przedplaty*<sup>17</sup>.

Jak to już zostało dostrzeżone, pierwsze numery „Gazety Ludowej” wywołały u Kajki wspomnienie zarówno „Mazura”, jak i jego redaktora Sembrzyckiego. Autor z Ogródka 20 stycznia 1896 roku pisał:

Zaiste! Wytrysło nam źródło dobrej i pożytecznej wody, z którego można czerpać i posilać nasz umysł. Nie każdemu człowiekowi jest ono przyjemne, gdyż największa część ludzi czerpie wodę z innego źródła, a to jest wódka z karczmy, która wprawdzie rozwesela, lecz później zatruwa umysł człowieczy, jak cieleśnie, tak i duchownie; niszczy siły człowiecze, a nareszcie doprowadza do ruiny i do zatracenia.

My gorliwi czytelnicy używamy wód źródła tego i cieszy nas to bardzo, gdyż nam z pamięci nie wyszła gazeta „Mazur”, która była redagowana przez pana

<sup>15</sup> T. Stullich, *O rzece pożytecznej*, „Kalendarz Królewsko–Pruski Ewangelicki” 1885, s. 158.

<sup>16</sup> M. Kajka, *Z Mazur*, „Gazeta Ludowa” 1896, nr 7, s. 2. W tym samym wydaniu na pierwszej stronie wiersz Kajki *Pieśń na dzień urodzin Cesarza*. To również akrostych. Tutaj pierwsze litery wersów układają się w informację: „Michał Kajka z Ogródka powiatu łeckego [sic!] komponował”.

<sup>17</sup> M. Kajka, *Zaproszenie do przedplaty*, „Gazeta Ludowa” 1898, nr 78.

Sembrzyckiego, i potem wkrótce zgasła<sup>18</sup>. Gazeta ta utkwiała w naszej pamięci, i którą mocno żałujemy, że wychodzić przestała. Życzeniem naszym nieraz było, aby na przykład jak w Elku, gdy wychodzą niemieckie dwojaki gazety, aby także i polska wychodziła. Życzenia nasze spełniły się i oto odbieramy teraz z radością gazetę polską [czyt.: drukowaną w języku polskim – przyp. Z.Ch.]<sup>19</sup>.

Poeta z Ogródka dobrze się orientował w skromnej najnowszej historii gazet wydawanych z myślą o mazurskim czytelniku. W 1891 roku przestały wychodzić „Nowiny” (obecne w pierwotnym tytule tygodnia przypisanie regionalne – „Nowiny Szląskie” – ze względu na jego popularność na Mazurach usunięto, periodyk znany był pod skróconym tytułem od 1 stycznia 1887 roku). Z czasopiśmie współpracowało wielu Mazurów na czele z Janem Karolem Sembrzyckim, o czym będzie mowa w dalszej części artykułu. W 1892 roku Marcin Gerss zaniechał wydawania „Gazety Leckiej”. Wychodziła ona od 1875 roku. W XIX wieku była najdłużej wydawanym tygodnikiem w języku polskim dla ludności mazurskiej.

Listy Sembrzyckiego do Kajki opublikowane w „Mazurze” z 1 stycznia 1938 roku, choć znane historykom regionu, były dotychczas przedrukowywane we fragmentach, którym towarzyszyły nieliczne i zdawkowe komentarze. Najobszerniej korespondencję tę zacytował Janusz Jasiński w studium *Rozwój świadomości narodowej Michała Kajki* z 1958 roku<sup>20</sup>. Olsztyński badacz skomentował listy według myśli, sformułowanej w odredakcyjnym dopisku z 1938 roku. Czytamy w nim:

Jak z treści ich [listów] wynika, walkę o mowę ojczystą i wartości narodowe Mazurów prowadził Sembrzycki po zaniechaniu wydawnictwa „Mazura” w dalszym ciągu<sup>21</sup>.

Narzucone przez redakcję narodowe rozumienie korespondencji łągodzi cytat z *Niedzielnym i świętym Ewangelii i lekcyi* Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza, który pisał o polszczyźnie jako jej wielki miłośnik:

Mowa polska jest piękniejsza i cudniejsza niż język francuski i niemiecki, więc się jej pocziwy człowiek wstydzić nie powinien, i owszem, pilnie się jej uczyć, o nią dbać i o utrzymanie się jej jako wielki skarb starać powinien<sup>22</sup>.

<sup>18</sup> „Mazur” (tzw. ostródzki) Sembrzyckiego ukazywał się od 14 listopada 1883 do 19 listopada 1884 r. i rzeczywiście przestał się ukazywać w sposób nagły, mimo wzrastającej i stosunkowo niemałej liczby prenumeratorów – zob. artykuł monograficzny na temat istnienia czasopisma: W. Kuzińska, *Dzieje „Mazura” i „Mazura Wschodnio-Pruskiego” Jana Karola Sembrzyckiego w latach 1883–1885*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1965, nr 3, s. 353–381.

<sup>19</sup> M. Kajka, *Z Mazur*, s. 2.

<sup>20</sup> J. Jasiński, *Rozwój świadomości narodowej Michała Kajki*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1958, nr 3, s. 197–210.

<sup>21</sup> [red.], *Jan Karol Sembrzycki do Michała Kayki*.

<sup>22</sup> K. C. Mrongowiusz, *Niedzielne i święte Ewangelie gdzieniegdzie przypiskami objaśnione z dodatkiem agendy i katechizmu jako przydatek do rocznika kazań*, Gdańsk 1806, s. 9.

Pogląd powyższy, na który powołuje się Mrongowiusz, pierwotnie sformułował polski filolog i pisarz pedagogiczny z Wielkopolski Jan Samuel Kaulfuss (1780–1832)<sup>23</sup>. Dowodem na to, że „język polski jest wyborniejszy i lepszy, niż nawet niemiecki język” jest zdaniem już samego Mrongowiusza to, że „polskie tłumaczenie Pisma Świętego jest wierniejsze, dokładniejsze i lepsze niż niemieckie”<sup>24</sup>. Warto zauważyć, że Kaulfuss wysoko cenił niemczyznę, czemu dał wyraz w odczycie: *Dlaczego język i literatura niemiecka zdolniejszymi są do ukształcenia rozumu i serca niż język i literatura francuska?* W rozprawce podnosi wartość literatury antycznej za to, że nie usiłuje ona czytelnika „przeistoczyć w Greka lub Rzymianina”, lecz „toruje mu drogę” do prawdziwego wykształcenia<sup>25</sup>. Język według Kaulfussa przede wszystkim kształtuje umysł. Wielkopolski filolog niżej stawiał rolę języka polegającą na formowaniu poczucia przynależności narodowej.

Na wspomniany wyżej, niekompletny przedruk listów powołała się Wanda Kuzińska, komentując je również zgodnie z tezą nakreśloną w 1938 roku przez redakcję „Mazura”, a podjętą dwadzieścia lat później przez Janusza Jasińskiego, jako etap w kształtowaniu się polskiej świadomości narodowej mazurskiego poety; tę opinię w świetle współczesnych ustaleń należy uznać za nadinterpretację, zwłaszcza że rok 1889 był kolejnym, w którym Sembrzycki odstąpił od kształtowania w Mazurach pruskich polskiej świadomości narodowej. Jakkolwiek niewątpliwie czynił starania, aby posługiwali się oni polszczyzną.

Autorem niepodpisanego artykułu *Nauka religii w języku ojczystym* z 1888 roku<sup>26</sup> jest prawdopodobnie Sembrzycki, za czym przemawiają nie tylko styl i zgłaszane poglądy, ale także poświęcenie stosunkowo dużo miejsca sprawom języka polskiego w powieście „oleckowskim” (Sembrzycki niektóre publikacje w „Nowinach” podpisywał pseudonimem Oleckowski):

<sup>23</sup> Zob. A. Głowacka, *Kaulfuss Jan Samuel*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 12, Wrocław 1966–1967, s. 234–235. Zob. także: *Dawni pisarze polscy. Od początków piśmiennictwa do Młodej Polski*, red. R. Loth, t. 2, Warszawa 2001, s. 106–107.

<sup>24</sup> K. C. Mrongowiusz, *Niedzielne i świętne Ewangelie...*, s. 9.

<sup>25</sup> J. S. Kaulfuss, *Dlaczego język i literatura niemiecka zdolniejszymi są do ukształcenia rozumu i serca niż język i literatura francuska?*, Poznań 1816, s. 3–4. Rozprawka wcześniej ukazała się w niemieckiej wersji językowej pt. *Warum ist die deutsche Sprache und Literatur als Hilfsmittel zur Fortbildung der französischen Sprache vorzuziehen?* (Poznań 1816). W kontekście dyskusji toczącej się w pierwszej połowie XIX wieku o językach narodowych przypomnijmy, że Kaulfussowi mylnie przypisywano autorstwo wydanej anonimowo rozprawy *O pięknościach języka polskiego* (Poznań 1820). Napisał ją Józef Franciszek Królikowski, o czym zob.: J. Petr, *Kto był autorem rozprawy „O pięknościach języka polskiego” z roku 1820?*, „Język Polski” 1954, z. 3, s. 218–220.

<sup>26</sup> [J. K. Sembrzycki?], *Nauka religii w języku ojczystym*, „Nowiny” 1888, nr 8, s. 30–31. Być może to J. K. Sembrzycki powrócił do problematyki nauczania dzieci mazurskich po polsku w dwóch nieco późniejszych niepodpisanych tekstach: w liście z 8 września 1889 r. („Nowiny” 1889, nr 37, s. 147 oraz doniesieniu z Królewca („Nowiny” 1889, nr 50, s. 198). Przypomnijmy, że Sembrzycki przebywał wówczas właśnie w Królewcu.



Z powiatu oleckiego donoszą, że tam nauczyciele przez dzieci szkolne zapytali rodziców, czy żądają nauki historii biblijnych w języku ojczystym, ale że tylko trzech czy czterech gospodarzy z każdej wsi za tym było. My z naszej strony musimy publicznie oświadczyć, że wcale w to wierzyć nie możemy, żeby takie ważne rozporządzenie pana ministra podawane było ludziom do znajomości... przez d z i e c i a k i ! Czy owe rozporządzenie nie było ogłoszone w tygodnikach powiatowych? Czy duchowni z ambony po nabożeństwie o tym nie oznajmili? To by było najlepiej; bo my Mazurzy w naszych księżach widzimy naszych najlepszych nauczycieli i ojców duchownych [...] [wszystkie spacje pochodzą od redakcji „Nowin”]<sup>27</sup>.

W cytowanym artykule rozpoznać można jednoznaczny pogląd: król pruski i cesarz niemiecki (Wilhelm I) gwarantuje dzieciom mazurskim uczenie się prawd wiary w języku polskim. Wyznawanie Boga w mowie ojczystej dzieciom i młodzieży zapewni możliwość bycia „cnotliwymi, porządnymi, bogobojujami i kochającymi rodziców”<sup>28</sup> – Kajka w wielu swoich strofach, zwłaszcza z lat 1918–1939, wskazywał na ścisły związek umiejętności mówienia i modlenia się po polsku z poziomem religijno–moralnym Mazurów.

Zauważmy, że rozporządzenie ministerialne, wspomniane w artykule *Nauka religii w języku ojczystym* dotyczące nauczania religii w języku polskim, nie zmieniło zasady, że w szkołach ludowych na Mazurach pozostałe przedmioty miały być nauczane, tak jak wcześniej, po niemiecku.

Pretekstem napisania wspomnianego tekstu było ukazanie się w Królewcu na polecenie władcy ułożonej przez Hermanna Pelkę (Pelkę) *Religijnej książki do czytania dla szkół ludowych w polskim języku*<sup>29</sup> (wydawnictwo było przeznaczone dla uczniów mazurskich). Książka ukazała się 1 stycznia 1888 roku, jak to wynika z artykułu *Nauka religii w języku ojczystym*. Pastor Hermann Pelka (urodzony w 1831 r. w Kurkach na Mazurach) kierował Seminarium Polskim przy uniwersytecie królewieckim (działało ono do śmierci duchownego w 1900 roku w Królewcu). Ten profesor uniwersytecki, pedagog i badacz mazurskiego folkloru pracował na rzecz podtrzymania języka polskiego wśród ludności mazurskiej jako fundamentu jej życia religijnego.

Autor *Nauki religii w języku ojczystym* wskazuje na dobrowolność wyboru między polszczyzną a niemieczyzną:

Kto chce, aby dzieci wspólnie z nim mogły być w kościele, a nie, jak teraz, rodzice w polskim kościele, a dzieci w niemieckim, kto chce, aby dzieci kochały

<sup>27</sup> [J. K. Sembrzycki?], *Nauka religii w języku ojczystym*.

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> H. Pelka [Pelka], *Religijna książka do czytania dla szkół ludowych w polskim języku*, Królewiec 1888, wyd. 2, 1900). Książka ukazała się, jak to wynika z artykułu *Nauka religii w języku ojczystym*, 1 stycznia 1888. Zob. J. Jasiński, *Pelka (Pelka) Herman*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 25, Wrocław 1980; J. Szturc, *Ewangelicy w Polsce. Słownik biograficzny XVI–XX wieku*, Bielsko–Biała 1998.



i szanowały te stare biblie i kancjonały, których już przodkowie, teraz w niebie przebywający, używali, kto chce być szanowany w starości przez dzieci, ten niech teraz żąda nauki religii w języku ojczystym!<sup>30</sup>

W podobny sposób o konieczności nauczania religii w szkole w języku ojczystym wypowiedział się w 1892 roku Marcin Gerss. Według niego nauka religii w niezrozumiałym dla dzieci języku jest „grzechem przeciwko Duchowi Świętemu” i „nie wywiera skutku potrzebnego na serca dziecię [spacje według pierwodruku – przyp. Z. Ch.]”<sup>31</sup>.

Przypomniane artykuły wiele stwierdzeń Wandy Kuzińskiej stawiają w krytycznym świetle. Są one sformułowane na wyrost lub mają charakter ogólnikowy, hipotetyczny i niepowiązany z etnicznymi, kulturowymi i religijnymi stosunkami w południowej części Prus Wschodnich drugiej poł. XIX wieku<sup>32</sup>.

Dla monografistki Sembrzyckiego, Danuty Kasperek, jego listy stanowią dowód zaopatrywania poety w polskie książki<sup>33</sup>, a także pozwalają przypuszczać<sup>34</sup>, że pieśni ludowe z Ogródka podane w artykule Sembrzyckiego *Przyczynki do charakterystyki Mazurów pruskich* zebrał Kajka.

Do interesujących nas listów powrócił Janusz Jasiński w książeczce *Michał Kajka (1858–1940). Droga do Polski*<sup>35</sup>. Badacz rozwiął już ostatecznie wątpliwości co do tego, kto zebrał „pioseneczki” mazurskie, zamieszczone w artykule Sembrzyckiego *Przyczynki do charakterystyki Mazurów pruskich*<sup>36</sup>. Komentato-

<sup>30</sup> [J. K. Sembrzycki?], ], *Nauka religii w języku ojczystym*, s. 31.

<sup>31</sup> [M. Gerss], [„Polakom w Prusiech nie wolno”] „Gazeta Lecka” 1892, nr 18.

<sup>32</sup> „Osoba poety mazurskiego rzuca ciekawe światło na działalność redaktora »Mazura«. Kajka nawiązał żywy i bezpośredni kontakt z Sembrzyckim, który miał decydujące dla niego znaczenie w dziedzinie spraw polskich. Sembrzycki w 1884 r. pierwszy wydrukował wiersz młodego poety. Pod jego też wpływem Kajka zainteresował się zagadnieniem języka polskiego. Nawet po zaprzestaniu redagowania „»Mazura« obaj działacze mazursey pozostawali w kontakcie z sobą, o czym świadczą zachowane listy Sembrzyckiego do Kajki z 1889 r. Korespondencja ta potwierdza dalszą aktywną pracę Sembrzyckiego na Mazurach, nawet już po upadku tygodnika. Tak więc za pośrednictwem swoich wydawnictw, a także przez osobisty wpływ potrafił redaktor zainteresować Kajkę sprawą języka polskiego, a także rozczytać go w literaturze polskiej. Z listów tych bowiem wynika, że Sembrzycki zaopatrywał Kajkę w polskie książki. W pozostawionej przez Kajkę bibliotece (część tej biblioteki przechowywana jest w zbiorach Stacji Naukowej Polskiego Towarzystwa Historycznego w Olsztynie) znajduje się sporo książek z Towarzystwa Czytelni Ludowych, co pozwala przypuszczać, że był on jednym z bibliotekarzy tego Towarzystwa. Jest to więc jeszcze jeden dowód, jak działalność Sembrzyckiego przyczyniła się do rozwoju świadomości narodowej w konkretnym przypadku Michała Kajki. Wydaje się, że na tej podstawie przypuszczać by można, iż takich wypadków mogło być więcej. Jest to chyba najpiękniejszy owoc redaktorskiej działalności Sembrzyckiego” – W. Kuzińska, *Dzieje „Mazura” i „Mazura Wschodnio-pruskiego” Jana Karola Sembrzyckiego w latach 1883–1885*, s. 380.

<sup>33</sup> D. Kasperek, *Jan Karol Sembrzycki 1856–1919. Mazur na rozdrożu*, s. 133–134 i 221.

<sup>34</sup> Tamże, s. 164.

<sup>35</sup> J. Jasiński, *Michał Kajka (1858–1940). Droga do Polski*, Suwałki 1990.

<sup>36</sup> Ta opinia została powtórzona w książce J. Jasińskiego, tamże, s. 147.

rzy nie zauważyli, że to etnograficzne studium zostało opublikowane w dwóch częściach<sup>37</sup>, co wiąże się z treścią omawianych listów.

Ale tu trzeba od razu zaznaczyć, że Kajka nie był jedynym Mazurem poproszonym przez Sembrzyckiego o spisanie rodzimych pieśni (podobne prośby do mazurskich czytelników, o przysyłanie „opowieści spisanych”, wystosowywał Gerss w „Kalendarzu Królewsko–Pruskim Ewangelickim”). Jak wskazują na to dopiski pod pieśniami, opublikowanymi w pierwszej części *Przyczynków do charakterystyki Mazurów pruskich*, Sembrzycki miał swoich współpracowników także w: Kruklankach (powiat węgorszewski), z których wywodził się jego ojciec, Burkartach (powiat nidzicki), Drygałach (powiat piski), Ostrymkole (powiat elcki) i Dąbrównie (powiat ostródzki).

Janusz Jasiński negatywnie zweryfikował przekonanie, że redaktor ów i współpracownik Towarzystwa Czytelni Ludowych miał przemożny i decydujący wpływ na kształtowanie się politycznych czy narodowych poglądów Kajki. Jednakże pod wpływem konserwatysty Sembrzyckiego nie mógł on zmienić wiernopoddanego stosunku do cesarza i monarchii pruskiej, a także ukształtowanych „pod wpływem szkoły i Gerssa poglądów o odrębności narodowej Mazurów wobec Polaków”<sup>38</sup>. Przypomnijmy, że obustronnie podtrzymywane relacje Sembrzyckiego z Kajką nie wykluczały u tego drugiego współpracy z Gerssem<sup>39</sup>. Uznawanie nieantagonistycznego współistnienia języka polskiego i niemieckiego było codzienną praktyką Mazurów pruskich, także samego Sembrzyckiego, który mimo polskiego pochodzenia rodziców, wychował się w rodzinie mówiącej nawet w domu tylko po niemiecku.

Listy Sembrzyckiego do Kajki dokumentują dobrą znajomość między dwoma Mazurami. Z pewną przesadą, ale nie bez racji, Jasiński dostrzega, że „Kajka jawi się w nich jakby swoisty mąż zaufania Sembrzyckiego, szerczący polską oświatę na Mazurach”<sup>40</sup>.

Nie dzieliła ich pozycja społeczna. Pierwszy w czasie trwania korespondencji pracował jako aptekarz w Królewcu (co rzutowało do pewnego stopnia na zainteresowania badawcze<sup>41</sup>), drugi był rolnikiem i rozpoczynającym swoją działal-

<sup>37</sup> J. [K.] Sembrzycki, *Przyczynki do charakterystyki Mazurów pruskich* [cz. I], „Wisła” 1889, t. III, s. 551–591; tenże, *Przyczynki do charakterystyki Mazurów pruskich* (II), „Wisła” 1890, t. IV, s. 799–812.

<sup>38</sup> J. Jasiński, *Michał Kajka (1858–1940)*, s. 17.

<sup>39</sup> Z. Chojnowski, *Zapomniany epizod współpracy Michała Kajki (Kayki) z Marcinem Gerssem i jego rezultat*, „Prace Literaturoznawcze” 2016, nr 4, s. 281–290.

<sup>40</sup> J. Jasiński, *Michał Kajka 1858–1940*, s. 17.

<sup>41</sup> W dziale „Wisły” (1889, t. IV, s. 442), zatytułowanym „Poszukiwania” znajduje się informacja: „P. J. Sembrzycki, aptekarz z Królewca, nadesłał następujące nazwy ludowe leków aptecznych, zebrane na Kujawach”. Materiał leksykalny zebrał prawdopodobnie wtedy, gdy od października 1881 do 31 marca 1882 mieszkał w Inowrocławiu, pracując w aptece „Pod Czarnym Orłem” u Niemca Seehera. Za cel postawił sobie udoskonalenie znajomości języka polskiego i kultury polskiej – zob. D. Kasperek, *Jan Karol Sembrzycki 1856–1919*, s. 42 i 209.

ność rzemieślnikiem wiejskim (w późniejszym czasie w niemieckich urzędach figurował jako „przedsiębiorca budowlany”). Nadawca starszy o dwa lata od adresata, jak się wydaje, pozostawał z nim raczej w zażyłych stosunkach. Obaj nie obawiali się prosić o wzajemne przysługi. Można przypuszczać, że Sembrzycki poznał osobiście żonę Kajki, Wilhelminę z domu Karrasch (wzięli ślub 25 grudnia 1883 roku), gdyż w liście z 12 września 1889 pisał: „życzę Panu i żonce Pańskiej wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa Bożego”.

Kajka starał się odpowiadać na listy słane z Królewca, choć w tym z 1 sierpnia 1889 r. Sembrzycki stwierdza, że nie otrzymał odpowiedzi na „ostatni list” (na te dni przypadał okres żniw), co uzmysławia, że nadawca był prawdopodobnie przyzwyczajony do regularnych odpowiedzi; to pozwala także przypuszczać, że korespondencja między dwoma panami rozwijała się od jakiegoś dłuższego czasu. Być może od późnej jesieni 1883 roku lub od zimy 1884, kiedy publikował w „Mazurze” i słał do redaktora rozwiązania szarad i zagadek.

Istnieje też prawdopodobieństwo nieco innego rozwoju zdarzeń. Sembrzycki w 1889 roku, po trzech latach, przeżył „ponowny zwrot ku polskości”<sup>42</sup> i postanowił odnowić kontakty z lat 1883–1885, kiedy to redagował „Mazura”, a potem „Mazura Wschodnio-Pruskiego” – zależało mu na bliższych relacjach z faktycznymi i potencjalnymi prenumeratorami, a zwłaszcza autorami wywodzącymi się ze społeczności mazurskiej. Obaj korespondowali ze sobą w poczuciu wzajemnego zaufania, wszak każdy z nich z jednej strony prosił o pomoc w sprawach niebłahych, a z drugiej za przysługę pragnął się w miarę możliwości odwdziżyć. Istnieje duże prawdopodobieństwo graniczące z pewnością, że Sembrzycki pośredniczył we współpracy Kajki z „Nowinami Szląskimi” w 1885 roku<sup>43</sup>. Brak na tych łamach jego publikacji z okresu od 1886 do jesieni 1889 roku potwierdzałby pośrednio przypuszczenie, że obaj Mazurzy nie kontaktowali się ze sobą. Jak wykaże dalsza rekonstrukcja faktów, wysnuty wniosek nie musi być wiarygodny. Bo Kajka we wskazanym czasie czytywał to „pismo tygodniowe”, skoro w jego twórczości znajdujemy opowieść ucieszną *Przygody dwóch wędrowczyków*, która jest parafrazą opowiadki pod tym samym tytułem, opublikowanej w „Nowinach” w 1888 roku<sup>44</sup>.

Z bibliografii publicystyki Sembrzyckiego sporządzonej przez Danutę Kasperek wynika, że w podanym okresie (z wyjątkiem 1888 r.) w tym „piśmie tygodniowym dla ludu ewangelickiego” wydrukował on pod pseudonimem „Jan Oleckowski” lub kryptonimem „S.” co najmniej czternaście artykułów<sup>45</sup>. W 1888 roku jednak nie ustała współpraca, w roku tym bowiem ukazał się w „Nowinach” artykuł Jana

<sup>42</sup> D. Kasperek, dz. cyt., s. 221. „Polskość”, o jakiej można tu mówić, nie ma sensu narodowego.

<sup>43</sup> Zob. Z. Chojnowski, *Korespondencja Michała Kajki (Kayki) do „Nowin Szląskich” (edycja z komentarzem)*, „Prace Literaturoznawcze” 2014, nr 2, s. 353–362).

<sup>44</sup> M. Kajka, *Przygody dwóch wędrowczyków*, „Nowiny” 1888, nr 28, s. 112 i nr 29, s. 116. Przedruk w: tegoż, *Mały kancjonał mazurski i opowieści ucieszne*, oprac. Z. Chojnowski, Olsztyn 2008, s. 347–349.

<sup>45</sup> D. Kasperek, dz. cyt., s. 286–288.

K. Sembrzyckiego „ułożony według polskiego” pt. *Kto ma korzyści z procesów?*<sup>46</sup>. Przypominam, że jest on prawdopodobnie autorem niepodpisanego artykułu *Nauka religii w języku ojczystym*, opublikowanego w „Nowinach” z 1888 roku.

W tamtych latach Sembrzycki wspierał tych nielicznych Mazurów, którzy w swoich zagrodach prowadzili punkty biblioteczne Towarzystwa Czytelnicy Ludowych. Znajdowały się one w: Olecku, Prawdżiskach, Laskach Wielkich, Dudkach, Puchowicy, Bitkowie i Bałamutowie (w latach 1883–1888), a nieco później w Ogródku i Małych Zawadach (pod Oleckiem)<sup>47</sup>. W tej wsi w tamtym czasie mieszkał jeden z najaktywniejszych poetów mazurskich i współpracowników Marcina Gerssa, Jan Luśtych<sup>48</sup>.

Z treści listów wynika, że więź nadawcy i adresata wykraczała poza problemy dostarczania i wypożyczania polskich książek mazurskim czytelnikom<sup>49</sup>. Jak już wzmiankowałem wyżej, oczywiście interesujące jest to, że Sembrzycki prosi Mazurę z Ogródka o materiały etnograficzne z okolic jego zamieszkiwania. Prośba wydaje się nazbyt śmiała, wszak adresat ukończył jedynie wiejską prusko-niemiecką szkołę ludową, ale zapewne Sembrzycki ufał Kajce, znał jego możliwości intelektualne i był przekonany o jego rzetelności. Widział w mieszkańcu Ogródka nie tylko sprawdzonego korespondenta i autora, ale też wiarygodnego obserwatora i zbieracza miejscowego folkloru. Być może Sembrzycki kontaktował się z Kajką, gdy opracowywał artykuł hasłowy „Ogródek” do *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*<sup>50</sup> lub gdy zbierał materiały do tekstu o obecności Braci Polskich (arian) na Mazurach<sup>51</sup>. Ich skupisko

<sup>46</sup> J. K. Sembrzycki, *Kto ma korzyści z procesów?*, „Nowiny” 1888, nr 43, s. 170, 171. W tym samym numerze gazety niepodpisany artykuł o zawartości wydawanego w Toruniu „Kalendarza Ewangelicko-Polskiego” na rok 1889, zredagowany przez J. K. Sembrzyckiego.

<sup>47</sup> Zob. J. Wróblewski, *Biblioteki polskie na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1881–1939*, Olsztyn 1968, s. 29–30. A także: R. Demby, *Jan Karol Sembrzycki 1856–1919*, Suwałki 1985, s. 21–22.

<sup>48</sup> Dotychczas życie i twórczość J. Luśtycha (Johanna Lustiga) były omawiane okazjonalnie i zdawkowo, zob. np. książkę: Z. Chojnowski, *Wyobraźnia historyczna Mazurów pruskich*, Olsztyn 2014, a także prace G. Jasińskiego: *Mazury w drugiej połowie XIX wieku: kształtowanie się świadomości narodowej*, Olsztyn 1994; *Kościół ewangelicki na Mazurach w XIX wieku (1817–1914)*, Olsztyn 2003 i inne.

<sup>49</sup> Kajka zgromadził księgozbiór, którego część zachowała się i została włączona do zasobów Biblioteki Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie; zob. artykuły na ten temat: Z. Chojnowski, *Księgozbiór Mazura*, „Świat Książki” 1989, nr 11, s. 39. Z. Chojnowski, *Michał Kajka. Poeta mazurski*, Olsztyn 1992, s. 46–53; Monika Hryniewicz, *Księgozbiór i spuścizna Michała Kajki w zbiorach Biblioteki Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2006, z. 1, s. 119–139.

<sup>50</sup> J. K. Sem. [J. K. Sembrzycki], *Ogródek*, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. VII, red. B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1886, s. 408.

<sup>51</sup> J. K. Sembrzycki, *O religijnej sekcji arian na Mazurach*, „Kalendarz Prusko-Polski Ostródzki” 1884, s. 62–63. Ogródek jest tu wzmiankowany jako miejscowość, w której rozpoczął się koniec obecności arian na Mazurach: „Chociaż arianie [...] w ogóle bardzo żyli spokojnie, to jednak bardzo się gniewali, kiedy ktoś ganił ich naukę. A kiedy za czasów króla Fryderyka Wilhelma I. nauczyciel domowy pana Arciszewskiego, dzierżawcy w Ogródku, wygadywał ostre nagany na katechizm ariański, to więźli [związali] go i wrzucili go do króla, i arianie musieli zapłacić ogromną karę pieniężną. Tak widzimy, że arianie wówczas bardzo byli rozszerzeni, a teraz – gdzie ich szukać?”.

w drugiej połowie XVII wieku znajdowało się w rodzinnej okolicy Kajki, właśnie w Ogródku, Kosinowie, Talusach i Kotle.

Sembrzycki stanowił w Prusach Wschodnich swego rodzaju jednoosobowy oddział „Nowin Szląskich” (a potem „Nowin”). Sprawił, że to „pismo tygodniowe dla ludu ewangelickiego” wychodzące we Wrocławiu miało stosunkowo liczną grupę mazurskich odbiorców i współpracowników, a wśród nich Kajkę. O niektórych, Jana i Samuela Donderów<sup>52</sup> oraz Fryderyka Quassa<sup>53</sup> („wójta i gospodarza w Rogalach na Mazurach”), pyta Sembrzycki w liście z 12 września 1889 roku nie tylko dlatego, że redaktor publikował ich teksty w swoich wydawnictwach. Doskonale się orientował, że ci Mazurzy są dobrymi znajomymi Kajki z sąsiednich wiosek (Quass pochodził z Rogali, oddalonych ok. 9 km od Ogródka, zaś Jan Donder gospodarzył w położonym jeszcze bliżej – ok. 7 km – Rożyńsku). Wszyscy trzej są obecni w „Mazurze”, „Mazurze Wschodnio-Pruskim” lub „Kalendarzu Prusko-Polskim Ostródzkim”<sup>54</sup> – lub „Nowinach Szląskich”/„Nowinach”. Quass właśnie w tym tygodniku ogłosił wiersz pochwalny na cześć redaktora „Nowin” (wówczas był nim S. Grygier, księgarz z Wołowa) pt. *Podzięka Panu Redaktorowi*:

Panie Redaktor, dzięki Wam godne,  
Za wasze pismo dla nas wygodne,  
Które nam ślecie w tych to „Nowinach”,  
Co się tam dzieje w dalszych krainach;  
Jako też wiele z Pisma Świętego,  
Różne przykłady życia naszego,  
Które w niedzielę rado czytamy,  
Swym domownikom to przekładamy,  
Różne zagadki, różne przysłowia,  
I to co służy wielom do zdrowia.  
Piękne **książeczki darmo**<sup>55</sup> nam ślecie,  
Z tego zysku dla siebie nie chcecie.  
Za to serdecznie wam dziękujemy,  
Dobrego bytu w świecie życzymy,  
Żeby Bóg Pana długo nam chował,  
W przeciwnej zdradzie go zastępował.  
Niech nam przysyła piękne nowiny  
I różne wieści z cudzej krainy;

<sup>52</sup> Na temat obu braci zob. T. Oracki, Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla XIX i XX wieku (do 1945 roku), Warszawa 1983, s. 87.

<sup>53</sup> Tadeusz Oracki jedynie wymienia Quassa w „Rozmówiłbym kamień ...”. *Z dziejów literatury ludowej oraz piśmiennictwa regionalnego Warmii i Mazur w XIX i XX wieku*, Warszawa 1976, s. 199, 207.

<sup>54</sup> Jan Donder opublikował dwa „poematy” *Jak po wsiach się białki na święta szykują* w „Kalendarzu Prusko-Polskim Ostródzkim” na rok 1884, s. 107–110, zaś utwór *Przemysłna żona* w tymże kalendarzu na rok 1885, s. 113–114.

<sup>55</sup> Wytluszczenie według pierwodruku.

Rado czytamy i drugim dajmy  
 I ich do tego wciąż zachęcajmy,  
 By oni sobie też zapisali<sup>56</sup>,  
 Piękne i tanie pisma czytali [spacje według pierwodruku – przyp. Z. Ch.]<sup>57</sup>.

Quass w 1884 roku wspomagał Sembrzyckiego w propagowaniu „Mazura” na jego osobistą prośbę: „Postarajcie się też o więcej czytelników »Mazura« w Waszej okolicy na październik”<sup>58</sup>. Prośba odniosła skutek. Gospodarz z Rogali ułożył rymowaną odezwę do swoich ziomków, aby stali się prenumeratorami gazety specjalnie redagowanej dla ludności mazurskiej. Wiersz był drukowany w czterech kolejnych numerach „Mazura” pt. *Zaproszenie do przedpłaty*:

Trzecią kończymy ów wiec roku,  
 Czwarta już nam jest przy boku;  
 Więc kilku groszy nie żałujcie,  
 A „Mazura” obstalujcie<sup>59</sup>.  
 Bo „Mazur” jest coś godnego,  
 Tani też bardzo do tego;  
 Wiele w nim jest do czytania  
 I godnego uważania.  
 Nowiny z świata całego  
 Pisze nam redaktor jego,  
 Bym postępować wiedzieli,  
 Gdy wybory będziemy mieli,  
 Zgodnie nasze głosy dali,  
 Konserwatywnych wybrali,  
 Co przychylni Cesarzowi  
 Jak też całemu krajowi;  
 Którzy biedny lud szanują,  
 Pokój i jedność miłują.  
 Kilku groszy nie żałujcie,  
 A „Mazura” obstalujcie<sup>60</sup>.

Obydwa „obstalunkowe” apele Quassa są swoistą charakterystyką „Nowin” i „Mazura” oraz wyrazem aprobatywnego stosunku autora do zawartych w nich treści i poglądów. Zauważmy też, że *Podzięką Panu Redaktorowi* jest utworem ciekawszym i formalnie lepszym w porównaniu z *Zaproszeniem do przedpłaty*.

<sup>56</sup> ‘zapisać’ – tu: zaprenumerować.

<sup>57</sup> [F.] Quass, *Podzięką Panu Redaktorowi*, „Nowiny” 1887, nr 51, s. 204. Zob. też list Quassa z 26 stycznia 1888 r. („Nowiny” 1888, nr 6, s. 23).

<sup>58</sup> [Sembrzycki Jan Karol], „Mazur” nr 32, s. 4.

<sup>59</sup> ‘obstałowac’ – prenumerować.

<sup>60</sup> Q. F. z R. [Quass F.], *Zaproszenie do przedpłaty*, „Mazur” 1884, nr 37, s. 1. Wiersz był drukowany od 10 września do 1 października, także w numerach: 38, 39 i 40.



Gospodarz z Rogali dzięki współpracy z tygodnikami podnosił poziom swoich umiejętności w układaniu rymów. Sembrzycki podał w drugiej połowie 1884 roku do druku trzy pieśni żniwne Quassa: *Pieśń na żniwa*, *Dziękczynna pieśń po żniwach na dzień Pańskiego Przemienienia* i *Na święto dokończenia żniw*<sup>61</sup>.

Samuel Donder gospodarzył w Lipińskich (sąsiadującą z Ogródkiem wioską nad Jeziorem Lipińskim) i również współpracował z „Nowinami Szląskimi”/„Nowinami”, a wcześniej z „Mazurem”. Mimo trwających żniw w liście z 27 lipca 1885 roku powiadał, jak zazwyczaj w tego typu korespondencjach, o stanie pogody i przebiegu prac rolniczych; Samuel Donder formułował uwagi o nastrojach społecznych, zgłaszał stosunek do języka polskiego i niemieckiego, a także nie omieszczał poinformować o osobistych ambicjach wierszopisarskich:

Kochany Panie Redaktorze!

Dnia dzisiejszego przedsięwzięłem do Pana kilka słów napisać i o naszych stronach choć krótkimi słowy co donieść.

Latoż z wiosny miałem długo sucho i mroźno, co wiele zasiewom szkodziło, potem kwiat żyta od mrozu uszkodzony został i tak wielkiego plonu wydać nie obiecuje, że żniwować nie można. Wnet każdego dnia bywają grzmoty<sup>62</sup>, błyskawice, trzaskanie<sup>63</sup> pioruna, jakich od dawna ludzie nie pamiętają i które szkody nie do wypowiedzenia wyrządzają. Wielkie to nieszczęście, zwłaszcza że i tak w naszych stronach po polach wszystko lichsze, jak łońskiego roku, lecz cóż robić, trzeba wszystko za dobre przyjąć, a nie szemrać, boć podług naszych uczynków może i tego nie zasłużyli. Dzisiaj więcej o tym nie będę pisał, ale później może znów jakich nowin z naszych stron udzielię, albo jaki poemat ułożę, gdyż jestem radnim [chętnym – przyp. red. „Nowin Szląskich”] czytelnikiem polskich pism, choć co prawda, niemieckimi nie gardzę, ale jednakowo moja m a c i e r z y Ń s k a mowa jest p o l s k a [wszystkie spacje zgodnie z pierwodrukiem – przyp. Z. Ch.]. –

Cieszę się z „Nowin Szląskich”, że nie tylko o światowych rzeczach, ale i o Bogu piszą i duszny pokarm dają i że wykład czyli mowa prawie ta sama, co w naszych Prusach, a druk taki wyraźliwy<sup>64</sup> i czysty.

Nie mając więcej czasu do pisania, odwituję<sup>65</sup> Pana do dalszego czasu, pozostając wiernym czytelnikiem i z serdecznym pozdrowieniem<sup>66</sup>

List Samuela Dondera daje wyobrażenie o tym, co mogło znajdować się w listach Kajki do Sembrzyckiego. Niewątpliwie gospodarz i rzemieślnik wiejski

<sup>61</sup> F. Quass: *Pieśń na żniwa*, „Mazur” 1884, nr 30, s. 1; *Dziękczynna pieśń po żniwach na dzień Pańskiego Przemienienia*, „Mazur” 1884, nr 32, s. 1; *Na święto dokończenia żniw*, „Mazur” 1884, nr 43, s. 1.

<sup>62</sup> ‘grzmota’ – burza.

<sup>63</sup> ‘trzaskać’ – uderzać, hałasować.

<sup>64</sup> ‘wyraźliwy’ – wyraźny.

<sup>65</sup> ‘odwitywać’ – żegnać.

<sup>66</sup> S. Donder, [list z 27 lipca 1885], „Nowiny Szląskie” 1885, nr 32, s. 126 (z 7 sierpnia 1885 r.).

z Ogródka zwierzał się ze swoich obaw i kłopotów. Mógł mieć wątpliwości co do tego, czy krzątanie się wokół polskich ksiązek i włączenie się w działalność Towarzystwa Czytelni Ludowych jest legalne. Królewiecki korespondent uspokajał go i pragnął rozwiać lęki przed pruskimi urzędnikami, powołując się na dobrą znajomość „naszych praw i ustaw”.

Sembrzycki – jak wynika to ze zdania: „przesyłam Panu jeszcze prośbę o piosenki ludowe” – dodatkowo prosił o kolejne przesłanie tekstów. Te, które zostały przekazane przez Kajkę za pierwszym razem, etnograf opublikował w pierwszej części *Przyczynków do charakterystyki Mazurów pruskich*, którą redakcja „Wisły” ogłosiła w trzecim tomie z 1889 roku. W chwili pisania listu przez Sembrzyckiego sprawa pierwszego zestawu piosenek ludowych z Ogródka była więc zamknięta, świadczy to jednocześnie o tym, że Kajka był poproszony o nie wcześniej (przed 1889 rokiem). Efektem spełnionej przez niego drugiej prośby są ludowe strofy, które Sembrzycki zamieścił w drugiej części *Przyczynków do charakterystyki Mazurów pruskich*, wydrukowanych jesienią 1890 roku w tomie czwartym „Wisły”. Autor etnograficznego studium zwrócił się być może również do innych mazurskich współpracowników, ale tylko piosenki spisane przez znajomego z Ogródka i wysłane ok. 10 września 1889 roku zostały włączone do artykułu.

Sembrzycki w swoich listach wciąż sygnalizuje potrzebę podtrzymania i zacieśnienia kontaktu, np. gdy obiecuje podarunek w postaci redagowanego przez siebie „Kalendarza Ewangelicko-Polskiego dla Mazur, Szląska i dla Kaszubów” (nakładem księgarza Ernesta Lambecka w Toruniu) na rok 1890 – na tym roczniku zakończyła się ta inicjatywa redaktora. Z danego słowa wywiązuje się on niemal natychmiast, bo już 12 września 1889 roku wkłada do koperty egzemplarz tegoż kalendarza, a na dokładkę pięć ksiązek i kilka numerów „Nowin”. Robi to ze świadomością, że staną się one lekturą osoby, która „lubi piękne i pożyteczne czytanie”. I tym razem nie obyło się bez prośby. Sembrzycki w liście z 12 września 1889 roku, odwołując się do panującego na Mazurach zwyczaju pożyczania sobie gazet, kalendarzy, ksiązek, prosi o dawanie do przeczytania ich „rozumnym ludziom”. Tym razem jednak to Sembrzycki zaleca ostrożność i okazuje pewne obawy wobec ludzi, „nauczycieli i amtsforstejrów [wójtów]”, którym nie podobał się kolportaż polskiego słowa drukowanego na Mazurach Pruskich.

Nadawca nie chce narażać na koszty adresata, ponieważ załącza dwa znaczki pocztowe. Nadawca umacnia kontakt poprzez serdeczne informacje o pogodzie panującej w Królewcu i dyktowane szczerym zainteresowaniem codziennością adresata pytania o prace polowe i plony, co unaocznia, że Sembrzycki postrzegał Kajkę jako rolnika. Trudno powiedzieć, czy wyrażenie „wierny przyjaciel”, powtarzane na koniec każdego listu, jest czymś więcej niż grzecznościową formułą.

Partnerskie relacje między nadawcą a adresatem potwierdza fakt informowania o aktualnie podjętych tematach. 12 września 1889 roku Sembrzycki powiadamia Kajkę:

O zaklętych zamkach napiszę artykuł dla „Nowin”, który będzie umieszczony w jednym z przysyłanych numerów, bo to rzecz ciekawa i dla innych.

Tekst, nad którym Sembrzycki pracował, ukazał się półtora miesiąca później w „Nowinach” z 31 października 1889 roku pt. *O zamkach zaklętych*:

W różnych okolicach mazurskich krążą pomiędzy ludem podania o tej i owej górze, że tam stał przed wielu laty zamek zaklęty później i zapadły za karę, za grzechy mieszkańców; oraz powiadają, że tam ukryte są skarby strzeżone przez diabła itd. Na przykład niedaleko od wsi Ogródka jest majątek Ostrów; tam leży góra, nazwana „Zamczysko”, gdzie miał być kiedyś zamek, a potem miał zapadnąć. To samo powiadają o górze gołdapskiej, o złotej górze niedaleko od Pozezdrza, o złotych górach pod Niborkiem i o innych jeszcze górach. Ludzie tak zwani „wykształceni”, słysząc o takich rzeczach, zwyczajnie mają na to odpowiedź już gotową: że tylko „głupi Mazur” takie bajki opowiadać i w nie wierzyć może. Ale lud mazurski nie jest głupim, a jego podania mają podstawę bardzo prawdziwą. Albowiem choć na tych górach nie stały istotnie zamki wykwiłte i chędogie; jednak znajdowały się na nich za czasów starych pogańskich Prusaków mieszkania i oszańcowania szlachty staropruskiej; – choć te mieszkania nie zapadły [się] za karę za grzechy: jednak one zginęły i zniknęły bez śladu, bo nie były z mięsego<sup>67</sup> muru, lecz tylko z drzewa pobudowane; choć wreszcie w tych zamczyskach nie są ukryte prawdziwe skarby: zawsze jednak ciekawe przedmioty staropruskie, monety rzymskie, stara broń itd. Na przykład wśród wsi Okartowo leży góra Grodzisko; znaleziono tam roku 1733 cały pancerz żelazny, dużo strzał, grotów, gwoździ, a w późniejszych czasach wykopano tam cegły, węgle, obrączki żelazne, podkowy, zawiasy do drzwi, łańcuchy. Druga góra Grodzisko leży w powiecie węgoborskim niedaleko od wsi tejże nazwy; o niej pisze ksiądz Drygalski w Kutach roku 1726, że w środku na szczycie góry znajduje się staw, w którym przedtem zawsze woda była. Gdy jednak raz włościanie podczas wielkiej suszy rumowali rzeczkę pod górę płynącą, znaleźli w ziemi rury, które z Jeziora Gasewskiego (ćwierć mili stąd) wodę pod grodzisko ciągnęły; porąbali ludzie te rury na sztuki, a od tego czasu staw na górze wysechł. Dalej donosi on, że tam znaleziono w górze stare monety, obrączki, kolczyki, ostrogi, różne żelaza i kamienie przedziurawione.

Na niektórych górach były też cmentarzyska staropruskie, bo tam wykopano urny z popiołem itd. Na innych znów jeszcze w późniejszych chrześcijańskich czasach stały dwory lub budy myśliwskie.

Szanujcie więc te zabytki dawnych czasów, a kto by znalazł lub wykopał takie rzeczy staropruskie, niech je schowa troskliwie i odda ludziom prawdziwie uczynnym, którzy się znają na tych rzeczach<sup>68</sup>.

<sup>67</sup> Miąsy – gruby, zob. S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. II, cz. 1, M–O, Warszawa 1809, s. 69.

<sup>68</sup> J. S. [Jan Karol Sembrzycki], *O zamkach zaklętych*, „Nowiny” 1889, nr 44, s. 175. Artykułu nie odnotowuje bibliografia prac J. K. Sembrzyckiego, opracowana przez D. Kasperek w jej monografii *Jan Karol Sembrzycki 1856–1919*, s. 273–288.

W artykule autor nawiązał do informacji o „zamku zaklętym” w okolicach Ogródka, której być może udzielił Kajka w odpowiedzi na list Sembrzyckiego z 12 września 1889 roku. Na pewno pisał swojemu „wiernemu przyjacielowi” o układanych przez siebie utworach, ale królewiecki korespondent składał skonkretyzowane zapotrzebowanie nie na autorskie teksty, lecz na spisane podania i legendy dotyczące miejscowych wierzeń „o zamkach, o pieniądzach gorejących, widmach”<sup>69</sup>. Sembrzycki zatem pragnął kontynuować współpracę z Kajką, polegającą na pomocy w zbieraniu folkloru – tym razem otrzymał z Ogródka, w którego okolicy znajdował się majątek Ostrów; wzgórze w jego obrębie miejscowi nazywali „Zamczyskiem”, gdyż miał tu w dawnych wiekach stać zamek, który potem zapadł się pod ziemię. To wyobrażenie nie było wśród Mazurów wyjątkowe. Z 1866 roku pochodzi baśniowa opowiadka Jana Luśtycha pt. *Zamczysko*, który opowiada o „przeklętej górze zamkowej” pod Dybowem i pojawiających się na niej widmach<sup>70</sup>. Baśniową przeszłość przywołują pierwsze i wyjątkowe (bo napisane prozą) utwory Kajki, które podał do druku Sembrzycki. Chodzi o *Przygody cnotliwej Róży*<sup>71</sup>. Po 12 września 1889 roku Kajka wysłał do Królewca właśnie pierwszą część tej baśni. Sembrzycki po jej otrzymaniu natychmiast oświadczył autorowi, że ukończoną „powiastkę” opublikuje w „Nowinach”. Pośrednictwo Sembrzyckiego było skuteczne. W liście z 20 grudnia 1889 roku powiadomił: „Powiastkę Pańską przesłałem »Nowinom«, gdzie drukowaną będzie w przyszłym roku”. Faktycznie *Powiastka o trzech zaklętych pannach* ukazała się niezwłocznie w trzech odcinkach „Nowin”, datowanych odpowiednio na 19 (sic!) i 27 grudnia 1889 i 2 stycznia 1890 roku<sup>72</sup>.

Wydaje się, że Sembrzycki poprawił styl utworów, a być może nawet do jakiegoś stopnia udoskonalił obydwie baśnie. Do tego gatunku Kajka nie powrócił. Późniejsze formy narracyjne w jego twórczości są napisane wierszem. Stawiam hipotezę, że podstawą *Przygód cnotliwej Róży* i *Powiastki o trzech zaklętych pannach* były dla Kajki teksty znalezione w dostępnych mu publikacjach. Szczególnymi miejscami Kajkowych baśni są krótkie, ale ściśle związane z fabułą, wierszowane wstawki; ich charakter i funkcje (np. retardacyjna, kompozycyjna) przypominają rymowane dodatki, które Marcin Gerss regularnie stosował we wła-

<sup>69</sup> Motywy te są obecne w baśniach opartych na folklorze mazurskim, a opracowane m.in. przez pisarzy z drugiej połowy XX wieku. Klemens Oleksik uczynił to w zbiorze *Czarownica znad Beldan* (wyd. 3, Olsztyn 1984), Jadwiga Tressenberg w książce *Mazurskie opowieści* (wyd. 2, Gołdap 2005), a Günther Schiwy w dwujęzycznym tomie *Der grosse Schatz masurischer Märchen, Sagen und Legenden = Wielki skarbiec mazurskich bajek, legend i podań*, tłum. na jęz. pol. Dietmar Serafin, Olsztyn 2007.

<sup>70</sup> J. Luśtych, *Zamczysko*, w: *Antologia ludowa Warmii i Mazur*, wybrał i opracował T. Oracki, Warszawa 1957, s. 104–106

<sup>71</sup> M. Kajka, *Przygody cnotliwej róży* „Mazur Wschodnio-pruski” 1885, nr 1–2 i „Nowiny” 1889, nr 51 i 52 oraz 1890, nr 1.

<sup>72</sup> Obydwie baśnie zostały przedrukowane w: M. Kajka, *Zebrałem snop plonu...*, oprac. i wstęp J. Jasiński, T. Oracki, Warszawa 1958, s. 289–300.

snych lub przez siebie sparafrazowanych tekstach, publikowanych w „Kalendarzu Królewsko–Pruskim Ewangelickim” i „Gazecie Leckiej”.

Sembrzycki zdawał sobie sprawę z tego, że w zwyczaju mazurskich autorów było przetwarzanie utworów wyczytanych z czasopism lub książek. Zależało mu na literaturze oralnej Mazurów, toteż prosił – jak wspominałem wyżej – nie o powiastki, „które już były drukowane ani też, które są świeżo ułożone”, lecz „krążą od dawna pomiędzy ludem”.

Kajkę i Sembrzyckiego łączyły też sprawy praktyczne. Gospodarz z Ogródka zastanawiał się nad wyborem firmy ubezpieczeniowej („kasy ogniowej”), w której mógłby ubezpieczyć przed pożarem swoją zagrodę. Jak można się domyślać, roztropnie poszukiwał ubezpieczalni wiarygodnej. Królewiecki korespondent znów wykazał gotowość do niesienia pomocy i dobrej rady. Żywo zainteresował się tematem ubezpieczenia, ale dopominał się o precyzyjniejsze informacje, aby być pomocnym. Ten urwany wątek korespondencji pozwala przypuszczać, że wymiana listów pomiędzy Sembrzyckim i Kajką mogła trwać – co najwyżej – do 1891 roku. Czy było tak na pewno, nigdy się nie dowiemy. Ostatni list do Wojciecha Kętrzyńskiego, pisany w Jeżycach 4 maja 1893 roku, Sembrzycki zakończył symptomatycznym powiadomieniem:

W archiwum Towarzystwa Przyjaciół Nauk [w Poznaniu] złożyłem konwolut<sup>73</sup> zawierający wszystkie listy i papiery tyczące się czynności mojej dla Mazurów od 1883 do 1891<sup>74</sup>.

Wspomniane archiwum spalili Niemcy w 1945 roku.

\* \* \*

Publikowane poniżej listy ukazały się w „Mazurze” (1938, nr 1) pt. *Jan Karol Sembrzycki do Michała Kayki*. Wydrukowano je czcionką gotycką. Pisownia zastosowana w pierwodruku korespondencji została nieznacznie zmodernizowana.

### *Jan Karol Sembrzycki do Michała Kayki*

1.

Królewiec, dn. 1 sierpnia 1889

Szanowny Panie Kayka!

Ponieważ na ostatni list mój dotąd nie otrzymałem odpowiedzi, więc chciałem niniejszym zapytać Pana, czy Pan otrzymał paczkę z książkami, którą Panu prze-

<sup>73</sup> Konwolut (z niem.) – jednostka archiwistyczna, zbiór pism będący świadectwem komunikacji pisemnej, zapis wydarzeń i czynności.

<sup>74</sup> *Listy od Sembrzyckiego*, w: *Sprawy Warmii i Mazur w korespondencji Wojciecha Kętrzyńskiego*, oprac. W. Chojnacki, Wrocław 1952, s. 120.

słałem? Jeżeli Pan miał mieć niesprawiedliwym sposobem kłopoty z urzędnikami z powodu książek, to proszę tylko wiernie mi o wszystkim donosić, a ja starać się będę o sprawiedliwość, bo ja się nie boję i znam nasze prawa i ustawy. Dalej przesyłam Panu jeszcze prośbę o piosenki ludowe, jeżeli by Pan może miał. Skoro mój kalendarz wyjdzie, prześlę Panu jeden egzemplarz. Na odpowiedź załączam 2 znaczki pocztowe.

Dziś u nas pierwszy piękny i pogodny dzień po paru dniach ciągłego deszczu. Jak w Pańskiej stronie było? Jak się urodzaje, a kartofle czy dobre? Pozdrawiam Pana wiele razy i zostaję wiernym przyjacielem.

J. Sembrzycki

Königsberg in Ostpreussen,  
Alter Garten 47

2.

Królewiec, dn. 12 września 1889 r.

Szanowny kochany Panie Kayka!

Piosneczki wczoraj otrzymałem i serdecznie za nie dziękuję. Według przyrzeczenia przesyłam Panu kalendarz mój na rok przyszły, a ponieważ wiem, że Pan lubi piękne i pożyteczne czytanie, załączam też 5 dobrych książek. Może Pan i drugim je dawać do czytania, ale tylko rozumnym ludziom, bo dzisiaj nauczycielom i amtsforstejrom każda polska książka w oczy kole. Załączam dalej kilka numerów „Nowin” z prośbą, żeby Pan je rozdawał i zachęcał ludzi do obstalowania, bo dzisiaj każdy miłujący swój język ojczysty powinien popierać swojskie gazety! O zaklętych zamkach napiszę artykuł dla „Nowin”, który będzie umieszczony w jednym z przyszłych numerów, bo to rzecz ciekawa i dla innych.

Bardzo się cieszę, że Pan chce mi powiastki przysłać, prosiłbym jednak nie takich, które już były drukowane ani też, które są świeżo ułożone, lecz takie, które krążą od dawna pomiędzy ludem w Pańskiej okolicy o zamkach<sup>75</sup>, o pieniądzach gorejących, widmach itd. Czy stary sołtys Kwas w Rogalu<sup>76</sup> jeszcze żyje? Bardzo to mąż poczciwy. A co Dondrowie porabiają? Czy czytają polskie gazety?

<sup>75</sup> W „Nowinach” 1889 nr 51–51 oraz 1890 nr 1 jest *Powiastka o trzech zaklętych pannach*. Jasiński i Oracki przedrukowali ją w *Zebrałem snop plonu*, s. 289–300.

<sup>76</sup> W pisowni oryginalnej: Quass. Oprócz informacji podanych w tekście głównym poprzedzającym ogłoszoną tu korespondencję dodajmy, że Sembrzycki żywił pewien sentyment do Fryderyka Quassa. Należał on bowiem do wiernych czytelników i współpracowników „Mazura”, a na dodatek czynił starania, aby w tygodnik ten był prenumerowany przez okoliczną ludność.



Co to za mokre lato, [to] nie do opisania; tu w Królewcu prawie co dzień deszcz pada choć godzinę. Od tej wilgoci ja też trochę zachorowałem.

Teraz zakończę list, pozdrawiam Pana wiele razy, życzę Panu i żonce Pańskiej wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa Bożego i zostaję wiernym przyjacielem.

Jan Sembrzycki

Alter Garten 47

3.

Królewiec, dn. 22 września 1889

Szanowny Panie Kayka!

List Pański otrzymałem i dziękuję serdecznie za powiastkę; skoro dostanę dokończenie, wtedy dam ją wydrukować w „Nowinach”. Przesyłam Panu jeszcze pod opaską parę numerów tej [gazety – przyp. Z. Ch.]; może Panu uda się uzyskać czytelnika. Każdy nowy czytelnik, który prześle mi na dowód kwit od poczty, że przedpłatę zapłacił, dostanie parę dobrych książek jako nagrodę.

Tymczasem pozdrawiam Pana serdecznie, życzę zdrowia i powodzenia i zostaję wiernym przyjacielem.

Sembrzycki

4.

Królewiec, 20 grudnia 1889 r.

Kochany Panie!

Dzisiaj krótko tylko pisać mogę, bo mam obecnie dużo, dużo do czynienia. Przesyłam Panu równocześnie pod opaską kilka (8) książek na gwiazdkę, a jeżeli Pan zna porządnego człowieka w tamtej okolicy, który by chciał także mieć takie książki, to niech on do mnie pisze, a ja prześlę.

Co do kasy ogniowej, to postarałem się o wiadomości, a dowiedziałem się, że to u różnych towarzystw różnie, dlatego kiedy nie wiem, do którego Towarzystwa Pan płaci, nie mogę nic dokładniejszego donieść. Powiastkę Pańską przesłałem „Nowinom”, gdzie drukowaną będzie w przyszłym roku.

Życząc Panu wesołych Gód<sup>77</sup> i szczęśliwego Nowego Roku zostaję wiernym Pana przyjacielem

Jan Sembrzycki

### Bibliografia

#### Źródła

- Donder Jan, *Jak po wsiach się białki na święta szykują*, „Kalendarz Prusko-Polski Ostródzki” 1884, s. 107–110.
- Donder Jan, *Przemysłna żona*, „Kalendarz Prusko-Polski Ostródzki” 1885, s. 113–114.
- Donder Samuel, [list z 27 lipca 1885], „Nowiny Szląskie” 1885, nr 32, s. 126.
- [Gerss Marcin], [„Polakom w Prusiech nie wolno”], „Gazeta Lecka” 1892, nr 18.
- Kajka Michał, \*\*\* („Dziękuję ja Panu memu”), „Mazur” 1884, nr 10, s. 2.
- Kajka Michał, *Mały kancjonał mazurski i opowieści uciészne*, oprac. Z. Chojnowski, Olsztyn 2008.
- Kajka Michał, *O torfie*, „Mazur” 1884, nr 23, s. 2–3.
- Kajka Michał, *Pieśń na dzień urodzin Cesarza*, „Gazeta Ludowa” 1896, nr 7, s. 1.
- Kajka Michał, *Przygody cnotliwej róży*, „Mazur Wschodnio-pruski” 1885, nr 1–2 i „Nowiny” 1889, nr 51 i 52 oraz 1890, nr 1.
- Kajka Michał, *Przygody dwóch wędrowczyków*, „Nowiny” 1888, nr 28, s. 112 i nr 29, s. 116.
- Kajka Michał, *Z Mazur*, „Gazeta Ludowa” 1896, nr 7, s. 2.
- Kajka Michał, *Zaproszenie do przedpłaty*, „Gazeta Ludowa” 1898, nr 78.
- Kajka Michał, *Zebrałem snop plonu...*, oprac. i wstęp. Janusz Jasiński, Tadeusz Oracki, Warszawa 1958.
- Kaulfuss Jan Samuel, *Dlaczego język i literatura niemiecka zdolniejszymi są do ukształcenia rozumu i serca niż język i literatura francuska?*, Poznań 1816.
- Kaulfuss Jan Samuel, *Warum ist die deutsche Sprache und Literatur als Hilfsmittel zur Fortbildung der französischen Sprache vorzuziehen?*, Poznań 1816.
- [Królikowski Józef Franciszek], *O pięknościach języka polskiego*, Poznań 1820.
- Luśtych Jan, *Zamczysko*, w: *Antologia ludowa Warmii i Mazur*, wybrał i opracował Tadeusz Oracki, Warszawa 1957, s. 104–106.
- Mrongowiusz Krzysztof Celestyn, *Niedzielne i świętne Ewangelie gdzieniegdzie przypiskami objaśnione z dodatkiem agendy i katechizmu jako przydatek do rocznika kazań*, Gdańsk 1806.
- Oleksik Klemens, *Czarownica nad Beldan*, wyd. 3, Olsztyn 1984.
- Pelka [Pelka] Hermann, *Religijna książka do czytania dla szkół ludowych w polskim języku*, Królewiec 1888, wyd. 2. 1900.
- „Przyjaciel Ludu Łecki (ełcki). Roczniki 1842 i 1844 wraz z „Przydatkiem”, wstęp i opracowanie Grzegorz Jasiński, Ostróda 2010.
- [red.], „Wisła” 1889, t. IV, s. 442.
- Quass [Frydryk], *Pieśń na żniwa*, „Mazur” 1884, nr 30, s. 1.
- Quass [Frydryk], *Dziękczynna pieśń po żniwach na dzień Pańskiego Przemienienia*, „Mazur” 1884, nr 32, s. 1.

<sup>77</sup> ‘Gody’ – Boże Narodzenie.

- [Quass F.] Q. F. z R., *Zaproszenie do przedpłaty*, „Mazur” 1884, nr 37, s. 1.
- Quass [Frydryk], *Na święto dokończenia żniw*, „Mazur” 1884, nr 43, s. 1.
- Quass [Frydryk], [list z 26 stycznia 1888], „Nowiny” 1888, nr 6, s. 23.
- Quass [Frydryk], *Podzięka Panu Redaktorowi*, „Nowiny” 1887, nr 51, s. 204.
- Schiwy Günther, *Der grosse Schatz masurischer Märchen, Sagen und Legenden = Wielki skarbiec mazurskich bajek, legend i podań*, tłum. na jęz. pol. Dietmar Serafin, Olsztyn 2007.
- Sem. J. K. [Sembrzycki Jan Karol], *Ogródek*, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. VII, red. B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1886, s. 408.
- Sembrzycki Jan [Karol], *Przyczynki do charakterystyki Mazurów pruskich [cz. I]*, „Wisła” 1889, t. III, s. 551–591.
- Sembrzycki Jan [Karol], *Przyczynki do charakterystyki Mazurów pruskich (II)*, „Wisła” 1890, t. IV, s. 799–812.
- Sembrzycki Jan Karol, *Kto ma korzyści z procesów?*, „Nowiny” 1888, nr 43, s. 170–171.
- Sembrzycki Jan Karol, *O religijnej sekcje arian na Mazurach*, „Kalendarz Prusko-Polski Ostródzki” 1884, s. 62–63.
- Sembrzycki Jan Karol, *Jan Karol Sembrzycki do Michała Kayki*, „Mazur” 1938, nr 1.
- [Sembrzycki Jan Karol], J. S., *O zamkach zaklętych*, „Nowiny” 1889, nr 44, s. 175.
- [Sembrzycki Jan Karol], *Nauka religii w języku ojczystym*, „Nowiny” 1888, nr 8, s. 30–31.
- Skubich Adolf Friedrich, *Witanie „Łeckiego Przyjaciela Ludu” (Przy odebraniu pierwszych pięciu numerów tego pisma)*, „Przyjaciel Ludu Łecki” 1842, nr 9, s. 71.
- Sprawy Warmii i Mazur w korespondencji Wojciecha Kętrzyńskiego*, oprac. Władysław Chojnacki, Wrocław 1952.
- Stullich Tobiasz, *O rzece pożytecznej*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1885, s. 158.
- Tressenberg Jadwiga, *Mazurskie opowieści*, wyd. 2, Gołdap 2005.

## Opracowania

- Chojnowski Zbigniew, *Korespondencja Michała Kajki (Kayki) do „Nowin Śląskich” (edycja z komentarzem)*, „Prace Literaturoznawcze” 2014, nr 2, s. 353–362.
- Chojnowski Zbigniew, *Księgozbiór Mazura*, „Świat Książki” 1989, nr 11, s. 39.
- Chojnowski Zbigniew, *Michał Kajka. Poeta mazurski*, Olsztyn 1992.
- Chojnowski Zbigniew, *Sukertowa-Biedrawina Emilia*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 45, z. 3, Warszawa 2008, s. 390–394.
- Chojnowski Zbigniew, *Wyobrażenia historyczna Mazurów pruskich*, Olsztyn 2014.
- Chojnowski Zbigniew, *Zapomniany epizod współpracy Michała Kajki (Kayki) z Marcinem Gerssem i jego rezultat*, „Prace Literaturoznawcze” z. IV (2016), s. 281–290.
- Dawni pisarze polscy. Od początków piśmiennictwa do Młodej Polski*, red. R. Loth, t. 2, Warszawa 2001.
- Demby Ryszard, *Jan Karol Sembrzycki 1856–1919*, Suwałki 1985.
- Głowacka Aleksandra, *Kaulfuss Jan Samuel*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 12, Wrocław 1966–1967.
- Hryniewicz Monika, *Księgozbiór i spuścizna Michała Kajki w zbiorach Biblioteki Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2006, z. 1, s. 119–139.
- Jasiński Grzegorz, *Kościół ewangelicki na Mazurach w XIX wieku (1817–1914)*, Olsztyn 2003.

- Jasiński Grzegorz, *Mazurzy w drugiej połowie XIX wieku: kształtowanie się świadomości narodowej*, Olsztyn 1994.
- Jasiński Janusz, *Michał Kajka 1858–1940*, Ełk 2008.
- Jasiński Janusz, *Pelka (Pelka) Herman*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 25, Wrocław 1980.
- Jasiński Janusz, *Rozwój świadomości narodowej Michała Kajki*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1958, nr 3, s. 197–210.
- Jasiński Janusz, *Michał Kajka (1858–1940)*, Suwałki 1990.
- Kasperek Danuta, *Jan Karol Sembrzycki 1856–1919. Mazur na rozdrożu narodowym*, Olsztyn 1988.
- Kuzińska Wanda, *Dzieje „Mazura” i „Mazura Wschodnio-pruskiego” Jana Karola Sembrzyckiego w latach 1883–1885*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1965, nr 3, s. 353–381.
- Linde Samuel Bogumił, *Słownik języka polskiego*, t. II, cz. 1, M–O, Warszawa 1809.
- Oleksiński Jerzy, *Bard ziemi mazurskiej*, Warszawa 1972.
- Oracki Tadeusz, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla XIX i XX wieku (do 1945 roku)*, Warszawa 1983.
- Oracki Tadeusz, „Rozmówiłbym kamień ...”. *Z dziejów literatury ludowej oraz piśmiennictwa regionalnego Warmii i Mazur w XIX i XX wieku*, Warszawa 1976.
- Oracki Tadeusz, *Sukertowa-Biedrawian Emilia*, w: tegoż, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla XIX i XX wieku (do 1945 roku)*, Warszawa 1983, s. 94–97.
- Petr Jan, *Kto był autorem rozprawy „O pięknościach języka polskiego” z roku 1820?*, „Język Polski” 1954, z. 3, s. 218–220.
- Piechocki Witold, *Michał Kajka*, Warszawa 1958.
- Sukertowa-Biedrawina Emilia, *Pierwszy „Mazur” na Mazurach*, „Mazur” 1938, nr 1.
- Szturc Jan, *Ewangelicy w Polsce. Słownik biograficzny XVI–XX wieku*, Bielsko-Biała 1998.
- Wróblewski Jan, *Biblioteki polskie na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1881–1939*, Olsztyn 1968, s. 29–30.

### Źródła internetowe

- Kruk Erwin, *Tobiasz Stullich*, <http://diec.mazurska.luteranie.pl/pl/biuletyn/StullichT.htm> [dostęp: 7 lipca 2017 r.].

### Summary

The article *Jan Karol Sembrzycki do Michała Kajki (Kayki) (wokół korespondencji dwóch Masurów pruskich)* [*Jan Karol Sembrzycki to Michał Kajka (Kayka) (around the correspondence of two Prussian Masurians)*] is a reconstruction of cooperation between the aforementioned persons. They maintained contact from 1884 to 1889. Sembrzycki inspired Kajka to write about local topics and to collect Masurian folklore. What Kajka found in Sembrzycki was mainly support for his writing ambitions. They both promoted the idea of maintaining the ability to read, write and speak Polish in the Masurian community. This article uncovers and comments on the issues related to Masurian literature and culture in 19th century.